

Wojciech Furman

Polsko-niemiecka szkoła letnia dla młodych dziennikarzy mediów regionalnych i lokalnych z Ukrainy, Uniwersytet Rzeszowski, 3–10 lipca 2016 roku

Polityka i Społeczeństwo nr 4 (14), 172-175

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Furman*

**POLSKO-NIEMIECKA SZKOŁA LETNIA
DLA MŁODYCH DZIENNIKARZY MEDIÓW
REGIONALNYCH I LOKALNYCH Z UKRAINY
UNIwersytet RZESZOWSKI,
3–10 LIPCA 2016 ROKU**

Projekt tego przedsięwzięcia opierał się na dwóch głównych założeniach. Pierwszym był zamiar przedstawienia sposobów podejścia do powinności dziennikarzy w demokratycznym społeczeństwie na przykładach pochodzących z Polski i Niemiec. Nie chodziło zatem o warsztat dziennikarski, bo tego należy się uczyć w redakcji, lecz o próbę odniesienia współczesnych koncepcji funkcjonowania mediów do praktyki dwóch europejskich krajów, trochę podobnych i trochę odmiennych od Ukrainy. Drugie założenie dotyczyło skoncentrowania się na mediach regionalnych i lokalnych. Dziennikarze mediów centralnych mają wszak więcej możliwości udziału w szkoleniach i wyjazdach niż pracownicy niewielkich redakcji w terenie.

Należy dodać do tego trzecie założenie, że koszty nie powinny stanowić bariery dla uczestników. Dojazd z miejsca zamieszkania do Rzeszowa, zakwaterowanie i wyżywienie, a nawet niewielkie kieszonkowe zostały w całości ujęte w kosztach projektu. W 60% pokryła je Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, na resztę złożyło się wsparcie Województwa Podkarpackiego, Miasta Rzeszowa, Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz społeczna praca organizatorów projektu.

Warunkiem powodzenia był dobór jak najlepszych wykładowców i tłumaczy oraz wysoko motywowanych uczestników. Wszystkie te warunki udało się wypełnić. Sześć dni zajęć podzielono na trzy części, z których każda zajęła po dwa dni. Część pierwszą wypełnili wykładowcy z Uniwersytetu Ludwika Maksymiliana w Monachium, część drugą – znani profesorowie z Warszawy, a trzecią – przedstawiciele gospodarzy.

* Instytut Nauk o Polityce, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: wojciech.furman@ur.edu.pl

Zajęcia rozpoczął dr Paweł Kuca z Instytutu Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego. Tematem jego wykładu i warsztatów był status oraz problemy zawodowe dziennikarzy regionalnych w Polsce. Wykładowca oparł się na wynikach własnych badań dziennikarzy z województwa podkarpackiego. Zwracał uwagę na warunki zatrudnienia, staż pracy i poziom kwalifikacji oraz opinię o prestiżu zawodu. Zdaniem większości badanych ten prestiż i status materialny maleją. Wolność i niezależność dziennikarzy była oceniana przez badanych jako wysoka, a ingerencje właścicieli mediów w treści publikacji – jako rzadkie i wyjątkowe.

Tematem drugiego dnia był współczesny system medialny w Niemczech, który przedstawiła dr Cornelia Wallner z Uniwersytetu w Monachium. Kształtowanie tego systemu rozpoczęło się od udzielania licencji dla prasy i radia przez władze okupacyjne po II wojnie światowej, a zakończyło się przejęciem i wykupieniem mediów byłej NRD przez wielkie wydawnictwa RFN. W niemieckim radiu i telewizji tradycyjnie silną pozycję ma 22 nadawców publicznych. Dla przykładu telewizja publiczna jest oglądana przez 45% widzów, a jej udział w rynku reklamy telewizyjnej przekracza 90%. Zasady funkcjonowania mediów regionalnych określają poszczególne kraje związkowe. Widoczne są skutki koncentracji mediów, ponieważ nawet w bogatych Niemczech na obszarze zamieszkałym przez 40% ludności, dostępne jest tylko jedno lokalne wydanie gazety codziennej.

Trzeci dzień zajęć dotyczył niemieckich mediów regionalnych i lokalnych. Przedstawił je dr Philip Baugut z Uniwersytetu w Monachium. Są to media bliskie odbiorcom i cieszące się ich zainteresowaniem. Informując o wydarzeniach, kształtują lokalną opinię publiczną, kontrolują miejscowe władze, wnoszą wkład w poczucie lokalnej tożsamości, a także świadczą usługi. Typowy niemiecki dziennikarz pracujący w mediach lokalnych jest mężczyzną w wieku 41 lat, z wyższym wykształceniem, jest zatrudniony na etacie, a do zawodu trafił, odbywając praktykę w redakcji.

Dopełnieniem trzeciego dnia był wykład mgr Kathariny Neumann z Uniwersytetu w Monachium na temat dziennikarskich doniesień o aktach terroru. Jako wstęp posłużył cytat z tego, co oświadczył Andres Breivik: „Chciałem zabić tyłu, żeby mój manifest został zauważony przez prasę światową. Samo zabijanie było formalnością”. Czy zatem donoszenie o aktach terroru nie jest współdziałaniem z terrorystami? Czy nie przyczynia się do wzmacniania przekonań ekstremistów? Na podstawie pogłębionych wywiadów z byłymi uczestnikami niemieckich ugrupowań ekstremistycznych autorka sformułowała następujące wskazówki dla dziennikarzy: Należy unikać dramatycznych, emocjonalnych i szczegółowych opisów wydarzeń, natomiast trzeba kłaść nacisk na

karanie sprawców, zamieszczać wypowiedzi byłych ekstremistów, którzy mówią o tym, dlaczego zerwali z terrorem, oraz pokazywać możliwości powrotu do normalnego życia.

W czwartym dniu zajęć prof. dr hab. Kazimierz Wolny-Zmorzyński z Uniwersytetu Warszawskiego przedstawił gatunki dziennikarskie stosowane w polskich mediach regionalnych i lokalnych. Powołując się na wyniki wielu badań stwierdził, że przeważają wśród nich gatunki informacyjne. Podkreślił przy tym, że media lokalne stanowią istotną płaszczyznę deliberacji na tematy ważne dla niewielkich społeczności.

Kolejny dzień zajęć należał do prof. dr. hab. Jacka Sobczaka z Uniwersytetu SWPS w Warszawie. Jest on autorem podręcznika akademickiego z prawa prasowego i wielu publikacji o etyce dziennikarskiej, a ponadto sędzią Sądu Najwyższego. Wykład został oparty na historii prawa autorskiego, a następnie prawa prasowego, i był pełen przykładów z bogatej praktyki sądowej.

W ostatnim dniu zajęć prof. nadzw. dr hab. Wojciech Furman z Uniwersytetu Rzeszowskiego przedstawił modele interakcji dziennikarzy oraz polityków korzystających z pomocy specjalistów public relations. Zostały one wsparte przykładami polskiego dziennikarstwa śledczego. Dawne głośne przypadki, takie jak opublikowane 19 lat temu „Wakacje z agentem”, wzbudziły umiarkowane zainteresowanie słuchaczy. Najżywszą dyskusję wywołał przypadek sprzed trzech lat, kiedy to dziennikarz Telewizji Polskiej, pochodzący z Kuby Endy Gęsina-Torres, podał się za uchodźcę i nagrał ukrytą kamerą sceny niewłaściwego traktowania uchodźców z Kaukazu przez personel białostockiego ośrodka. Film został wyemitowany, a dziennikarz stanął przed sądem oskarżony o wprowadzenie władz w błąd, ponieważ zataił, że jest obywatelem polskim. Sąd rejonowy, a potem sąd okręgowy skazały go na grzywnę. Dziennikarz odwołał się do trybunału w Strasburgu, wskazując, że skazanie go naruszyło wolność słowa. Ta sprawa ciągnie się do dzisiaj.

Wykłady i warsztaty trwały codziennie od rana do wczesnego popołudnia. Po krótkiej przerwie obiadowej przewidziano wizyty studyjne w redakcjach i instytucjach. Wszystkie nasze prośby o przyjęcie ukraińskich kolegów i przedstawienie im problemów funkcjonowania redakcji spotkały się z pozytywną odpowiedzią. Kolejne dni przyniosły wizyty w redakcji Gazety Codziennej „Nowiny”, Ośrodka Telewizji Polskiej w Rzeszowie, Polskim Radio Rzeszów oraz w powiatowym tygodniku „Reporter” z Sędziszowa Małopolskiego. Podczas wizyty w Urzędzie Marszałkowskim rozmawiano o współpracy tego urzędu z regionalnymi mediami. Wizyta w ratuszu dała okazję do poznania problemów i osiągnięć miasta Rzeszowa.

Wieczory przeznaczono na program kulturalny. Był wspólny spacer po mieście, wyjazd do Centrum Wystawienniczo-Kongresowego w Jasionce oraz do Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej. Znalazł się też czas na rozmowę o współczesnych stosunkach polsko-ukraińskich z posłem Wojciechem Buczakiem.

Doborem uczestników szkoły letniej sprawnie zajęli się nasi partnerzy ze Szkoły Dziennikarstwa Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie. W 20-osobowej grupie uczestników znaleźli się młodzi dziennikarze z wielu miast Ukrainy. Nie tylko ze Lwowa czy Tarnopola, lecz także z takich miast, jak Charków, Odessa, Czerkasy czy Kirowograd. Ostatecznej selekcji dokonały polskie konsulaty, ponieważ nie wszyscy kandydaci otrzymali w terminie wizy. W sumie przyjechało 19 osób.

O tym, że przedsięwzięcie było udane, świadczą materiały dziennikarskie, jakie ukraińscy dziennikarze opublikowali po powrocie. Jest w nich mowa o życzliwym przyjęciu w Polsce oraz o wielu dobrych wrażeniach. Linki do tych publikacji oraz liczne fotografie są dostępne w witrynie Instytutu Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego pod adresem

<http://www.politologia.univ.rzeszow.pl/pl/aktualnosci/szkola-letnia-dla-dziennikarzy-regionalnych-i-lokalnych-z-ukrainy>